

Obrażanie inteligencji

Fabian Obzejta

Coraz częściej w tle toczących się kampanii wyborczych pojawia się pytanie, czy sposób ich prowadzenia, składane obietnice, publikowane sondaże itp. nie naruszają dobrostanu psychofizycznego inteligentnego człowieka. Definicja tego dobrostanu, dzięki szerokiemu dostępowi do komunikatorów, coraz częściej jest używana w dyskusjach na temat zdrowia. W kampaniach wyborczych pozostaje jednak raczej unikana, choć kampanie pełne są prozdrowotnych obietnic. Przyczyną tego stanu rzeczy jest zapewne trudność w sformułowaniu recepty dla „przegranych plemion”, które po porażce wyborczej mogą popaść w depresję.

Cywilizacyjny postęp z humanizmem na sztandarach w wielu miejscach świata wymazał już fizyczną dyskryminację pokonanych. Eliminację zastępuje się procesem zaprzyjaźnienia – zgodnie z myślą, że najlepszym sposobem zapewnienia pokoju na wojnie, a najlepiej uniknięcia samej wojny, jest uczynienie nieprzyjaciela przyjacielem. Myśl o tym, jak skomplikowany jest to proces, pozostaje jednak aktualna w dzisiejszej taktyce politycznej.

Mówiło się kiedyś, że przysłowia są mądrością narodu, a mądrość to między innymi uczoność oraz uczeni. Z „Księgi przysłów” Samuela Adalberga (1868–1939) warto przypomnieć kilka dawnych powiedzeń związanych z uczonymi, wojskiem oraz edukacją. Mogą być one przyczynkiem do pogłębionej refleksji podczas kampanii wyborczej.

Oto niektóre z nich wraz z komentarzami autora felietonu w nawiasach: „im uczeńszy, tym śmielszy”; „im kto uczeńszy, tym bywa nadętszy”; „uczonego zawsze kochają, nieuczonym wszędzie pogardzają”; „żaden uczoney z nieba nie spadnie” (powszechny pobór do wojska – vide szkolenia wojskowe na studiach); „uczeni w artylerii, rośli w kawalerii, pijacy na flotę, głupcy na piechotę”; „w szkole, w łaźni, w karczmie, w kościele – różnic niewiele” (edukacja zdrowotna); „szkole się tego uczyć trzeba, co w pospolitym żywocie potrzeba”. Do tego zestawu warto dodać powszechnie znane przysłowie za Janem Kochanowskim („Księgi wtóre”): „Nowe przysłowie Polak sobie kupi, że i przed szkodą, i po szkodzie głupi”.

„Gdzie nie ma myśli, tam może być przysłowie. Jest to bardzo wygodne i dlatego zapewne przysłowia zowią mądrością narodów, chociaż one wcale co innego dowodzą” („Księga cytatów z polskiej literatury pięknej”).

Inteligencja – rozumiana jako zdolność do postrzegania, analizy oraz adaptacji do zmian otoczenia, jako umiejętność uczenia się oraz wykorzystywania zdobytej wiedzy i umiejętności – jest cechą umysłu warunkującą sprawność czynności poznawczych, takich jak myślenie, reagowanie, rozwiązywanie problemów. W dyskusjach wyborczych, podążając za Howardem Gardnerem, który przedstawił w 1983 roku teorię inteligencji wielorakiej, należałoby zwrócić szczególną uwagę na inteligencję interpersonalną (społeczną i refleksyjną). Pozwoliłoby to uniknąć chociażby takich rozważań, czy „okrągły stół” to mebel, czy raczej rodzaj zorganizowanej dyskusji – jest to czytelne nawiązanie do tytułu mojego poprzedniego artykułu.

Intelektualnie sprawny umysł, bombardowany informacjami o zagrożeniu życia, np. w związku z potencjalną możliwością katastrofy atomowej, reaguje zaburzeniem dobrostanu psychicznego. W związku z tym używanie w kampaniach wyborczych militarnych haseł i argumentów z całą pewnością uderza w dobrostan psychiczny przynajmniej tej części społeczeństwa, która nie wykazuje wojennego nastawienia.

Rozpoczęła się kampania wyborcza w samorządzie lekarskim. Członkowie Komisji Etyki – aktualni oraz byli przedstawiciele okręgowych izb lekarskich oraz Naczelnej Rady Lekarskiej – otrzymali pismo od Komisji Etyki Dolnośląskiej Rady Lekarskiej z propozycją odbycia spotkań i dyskusji na temat sytuacji w samorządzie zawodowym lekarzy.

Komisja Etyki OIL, z inspiracji której okręgowe zjazdy łódzkiej Izby Lekarskiej przyjmowały uchwały o potrzebie dyskusji nad rolą samorządu wobec zmian społeczno-polityczno-własnościowych w ochronie zdrowia, podziela ten pogląd. Dyskusja ta mogłaby toczyć się pod hasłem „Etyczne aspekty aktualnej sytuacji samorządu lekarskiego w Polsce”, zakładając, że jej wnioski wzmocnią pozycję samorządu w kreowaniu polityki zdrowotnej.

Pamiętajmy przy tym, że racjonalne głosowanie wymaga poświęcenia czasu oraz uwagi, by wyborca nie zgubił argumentów „za” i „przeciw”, które często wymagają fachowej wiedzy.

Wspierajmy zatem tych, którzy ten czas poświęcają, zgłębiają argumenty i dysponują fachową wiedzą.

Panaceum 4/2025